



*Niechaj narodzonego Chrystusa siła niepojęta,
rozjaśni każdy życia mrok, aby Święta były wyjątkowymi
dniami w roku, by choinka w każdych oczach zalsniła blaskiem,
by kolacja wigilijna wniosiła w serca spokój, a radość pojawiała się
z każdym nowym brzaskiem, by prezenty ucieszyły każde smutne
oczy, by spokojna przerwa świąteczna ukoїła złość, a kolędowych
śpiewów nie było dość.*

Proboszcz i Współpracownicy



Boże Narodzenie

Kiedy zapytamy, za co tak szczególnie ludzie kochają Boże Narodzenie – odpowiedzi znajdziemy różne:

...nie za *Kevina*, ...nie za ciężarówkę *Coca-coli*, ...nie za otoczkę, którą karmi nas komercja,

ale za:

...bajkowy śnieg, ...wiarę w cuda, ...pasterkę, która nie ma końca (a w kościele są wtedy takie super zapachy), ...choinkę, ...radość dzieloną z innymi, ...możliwość spotkania z rodziną, ...zapach pierników i mandarynek, ...ciepło kominka, ...uśmiech maluchów zadowolonych z prezentów, ...a przede wszystkim za to, że pozwalają zwolnić i wrócić do najpiękniejszych chwil w życiu, ...że co roku niosą nadzieję i sprawiają, że w każde kolejne święta mamy coraz więcej tych piękniejszych wspomnień... Generalnie: święta kocha się tak po prostu.

Boże Narodzenie to czas, kiedy w sposób szczególny łączymy się w radości przeżywania prawdy o Bożej Miłości, którą nam objawił sam Chrystus. Święta Bożego Narodzenia są wyjątkowym czasem, bo dzieje się wtedy tyle niezwykłych rzeczy, że trudno ująć to w kilku zdaniach. Chyba najgłębiej urzeka to, że ludzie są w tym czasie blisko i że są razem. Bo nie ma w życiu nic wspanialszego niż dzielenie wszystkiego z drugą osobą. Nie sprawi nikomu przyjemności żaden smakołyk, upominek czy piękny klimat, jeżeli będzie sam. Dopiero gdy jesteśmy w gronie przyjaciół, rodziny, u boku ukochanej osoby, możemy tworzyć i w pełni czuć atmosferę tych świąt. Ale nie tylko w gronie rodzinnym jesteśmy wtedy blisko... Wspaniałe jest także to, że ludzie są dla siebie miłsi, że pomimo przedświątecznej krzątaniny uśmiechają się do siebie, że w windzie składają sobie serdeczne życzenia. Jak strasznie brakuje nam tego każdego dnia - takiej szczerzej sympatii i życzliwości. Właśnie dlatego te święta są tak wyjątkowym i niezwykłym czasem, bo potrafimy być wtedy razem, bez względu na wszelkie podziały i problemy. Emanujemy najlepszymi, najbardziej pozytywnymi emocjami wobec drugiego człowieka, ot tak bezinteresownie, aby każdy czuł się w te dni po prostu szczęśliwy. I o to chodzi Bogu (który jest Miłością), aby czas tych świąt sprzyjał dzieleniu się tym uczuciem z drugim człowiekiem, bo pamiętajmy, że tak na prawdę nie byłoby tych świąt, gdyby nie ON - Jezus Chrystus! Lubię czas Bożego Narodzenia, bo daje nadzieję, że znów narodzi się we mnie coś, co pozwoli pogłębić wiarę...

Ks. kan. dr Jacek Bystron

Trudne pytania

SKORO JEZUS JEST KRÓLEM WSZECHŚWIATA, TO CZY POWINIEN JESZCZE ZOSTAĆ OBWOŁANY KRÓLEM POLSKI



W ostatnich latach rozwija się w Polsce „ruch intronizacyjny”, mający na celu doprowadzić do uznania przez polski parlament Jezusa Chrystusa jako króla naszego kraju. Członków tej inicjatywy można bardzo łatwo rozpoznać. Noszą długie szkarłatne płaszcze z krzyżem i orłem z przodu oraz wizerunkiem Serca Jezusowego w tiarze papieskiej na plecach. Byli widoczni w czasie mszy św. odprawianej przez papieża Benedykta XVI w Berlinie, są niestety od czasu do czasu widoczni i w naszym kościele, burząc jedność wspólnoty. Po jednym z takich ostatnich wystąpień w naszej parafii pewna starsza i zacna pani spytała mnie co to jest, czy może powstał jakiś nowy zakon, czy coś innego, bo nie mogła się przez ten „incydent” skupić w czasie mszy św. Co to więc jest ???

By rozpoznać dobrze tło wydarzeń musimy się cofnąć około 100 lat, do początku XX wieku. Dnia 19 września 1901 roku urodziła się w Polsce, w Jachówce na Podhalu, w archidiecezji krakowskiej, Rozalia Celakówna. Była wielką czcicielką Serca Jezusowego. Pan Jezus przemawiając do bł. s. Faustyny mówił, że Polska będzie wywyższona, jeśli będzie Mu wierna. Rozalia natomiast podkreślała, że otrzyma nasza Ojczyzna wielkie łaski, jeśli rozwinie się kult Najświętszego Serca Pana Jezusa. Tu można dopatrywać się

podstaw działania tego współczesnego „ruchu intronizacyjnego”. Niestety członkowie tego ruchu kładą tylko nacisk na jedno, aby Chrystus został obwołany królem Polski. W całej tej wrzawie zapomina się o głównym przesłaniu Rozalii – której proces beatyfikacyjny trwa, a który to przez to całe zamieszkanie może się poważnie opóźnić lub nawet zostać przerwany – o tym, by zawierzyć się Sercu Jezusowemu i od Niego uczyć się miłości. Na tym najbardziej zależało Służebnicy Bożej. Sama Rozalia w żadnym ze swoich pism nie wspomniała, że Chrystus ma nosić tytuł „Jezus Król Polski”. Pisała, że ma być królem każdego z nas. Tak więc chodziło jej o duchowy akt oddania się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, a nie ubieraniu go w złote korony i sadzaniu na tronach. Jego tronem powinno być nasze serce.

Rozalia zmarła w 1944 roku i do dnia dzisiejszego jej kult trwa nieprzerwanie. Wszystko było spokojnie do momentu kiedy ks. Piotr Natanek, główny postulator intronizacji Jezusa Chrystusa na króla Polski, zbyt mocno zaczął ufać we własne zdolności rozeznania. Swoje nauczanie zaczął też opierać na prywatnych objawieniach Vasuli Ryden, na temat których negatywnie wypowiedziała się Kongregacja Nauki Wiary oraz na objawieniach nieznanego nikomu dotąd 33-letniej

Agnieszki z Ostrołęki, która podobno od 2009 roku odbywa regularne rozmowy z Panem Jezusem i przekazuje Jego orędzie aż do dziś. W tym miejscu trzeba dodać, że Katechizm Kościoła Katolickiego jasno określa, że Objawienie Boże najdoskonalej zostało wyrażone w Jezusie Chrystusie. „W Nim powiedział On wszystko i nie będzie już innego słowa oprócz Niego” (KKK 65). Pięknie tę prawdę wiary ujmuje też wielki mistyk i doktor Kościoła św. Jan od Krzyża: „Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. (...) Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także oskarżałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusa”. Ważne jest w tym wszystkim, że ustanowienie Jezusa Chrystusa królem Polski stało się tylko tłem do stworzenia (lub powtórzenia, bo gdzieś w historii takie poglądy się przewijały) kontrowersyjnych poglądów niezgodnych z nauczaniem Kościoła katolickiego.

Cała ta sprawa, cały ten konflikt ma swoje źródło, jak już wspominałem, w bezgranicznym zaufaniu owego kapłana we własne zdolności rozeznania, a odrzucenie „intuicji” prowadzonego już od dwóch tysięcy lat przez Ducha Kościoła. „Z kazań ks. Piotra Natanka wyłania się (...) obraz Chrystusa, który jest zawężony do osobistych wizji i prywatnych objawień, bardzo mocno kontrowersyjnych, zwłaszcza gdy chodzi o samą ideę zbawienia. Ksiądz Natanek uważa bowiem, że tylko ten Chrystus, którego on odkrył, skutecznie zbawia. Z tym wiąże się jego błędne przeświadczenie, że tylko on wie, co trzeba zrobić, aby się zbawić” (*Gość*

Niedzielną, nr 33/2011, s. 27). Jest to zatem sprzeczne z nauką Kościoła o królestwie Bożym, która głoszona jest niezmiennie od dwóch tysięcy lat. To tylko nieliczne błędne teorie. Ks. Piotr Natanek ma nawet gotową odpowiedź na katastrofę smoleńską. Lech Kaczyński zginął, bo nie słuchał jego orędzi... Według tych „nowinek” wiadomo nawet, że niektórzy biskupi znajdują się już w piekle, a przecież Kościół nigdy nie orzekł, nigdy nie ogłosił listy tych, którzy „smażą” się w piekle. Nawet o Hitlerze czy Stalinie nie wypowiedziano się nigdy w ten sposób. Gdyby tak było, gdyby istniała taka „lista”, Kościół zaprzeczałby sam sobie, temu czego naucza i orędziu o Miłosierdziu Bożym. Więcej już chyba nie trzeba dodawać...

Ks. Piotr Natanek jest kapłanem archidiecezji krakowskiej. Jego biskup, ks. kard. Stanisław Dziwisz, po wielokrotnym upominaniu swojego kapłana, w lipcu tego roku podjął decyzję o suspenzowaniu nieposłusznego kapłana. Kara ta polega na tym, iż ważnie wyświęcony kapłan nie może wykonywać czynności związanych z tym, do czego został wyświęcony. Taki kapłan nie może sprawować mszy św., udzielać sakramentów św., czy głosić kazań. Niestety i do tych wskazań ks. Natanek nie chce się dostosować. Bunt kapłana rodzi poważne niebezpieczeństwo. Tym bardziej, że otacza go spora grupa ludzi, którzy przyjmują jego słowa bezkrytycznie.

Już św. Filip Nereusz mawiał, że posłuszeństwo to najkrótsza droga do nieba. Dlatego też każdy kapłan w dniu święceń kapłańskich przyrzeka swojemu biskupowi i jego następcom „cześć i posłuszeństwo”. Posłuszeństwo i poddanie się rozeznaniu Kościoła okazuje się zba-

wienne, ale często bywa też bolesne. Przekonali się o tym na „własnej skórze” św. Franciszek, św. s. Faustyna Kowalska, bł. ks. Michał Sopoćko, czy św. o. Pio. Wszystkie trudności, które pojawiały się w ich życiu, znosili cierpliwie i w posłuszeństwie swoim przełożonym, chociaż wiedzieli, że ci czasami racji nie mają. A co by było gdyby się sprzeciwili, gdyby wypowiedzieli posłuszeństwo? Nie byłoby dzisiaj trzydziestu tysięcy mnichów żyjących na wzór św. Franciszka, nie byłoby pełnego nadziei dla nas orędzia o Bożym Miłosierdziu, nie byłoby wielkiego orędownika u Boga, jakim jest dla wielu św. o. Pio. „Nic nie jest tak dobre dla duszy jak posłuszeństwo” – pisał św. Augustyn.

Jeśli człowiek jest prawidłowo rozwinięty duchowo, dziwne pomysły nie przyjdą mu do głowy. Wynikają one z braku formacji, a to sygnał, że nie ma w nim podstawowych wartości duchowych. Musi wtedy mieć Chrystusa Króla obwołanego przez parlament. Cóż dałby taki akt? Byłby kolejnym aktem zewnętrznym, który do niczego nie prowadzi. Za kilka lat zostałoby wymyślone, że należy intronizować Trójcę Przenajświętszą i tak dalej, i tak dalej... Jeśli ktoś nie ma właściwej relacji duchowej z Jezusem, to musi mieć jakiś namacalny substytut. Spektakularne akcje nie zastąpią dążenia do zjednoczenia z Bogiem – mówił w jednym z wywiadów ks. prof. Andrzej Muszala (*Gość Niedzielny*, nr 34/2011),

który porzucił „wielkie życie”, zamieszkując w pustelni w Beskidzie Małym.

W reakcji na całe zamieszanie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebnic Bożego Miłosierdzia z Rybna napisały list otwarty, w którym wzywają do zachowania jedności z Kościołem i do posłuszeństwa Jemu. „Hasła mogą być najpiękniejsze, ale tylko w wierności, w posłuszeństwie Kościołowi i biskupom będziemy je realizować dla Boga, dla dobra naszych bliskich. (...) Gdzie duch buntu, zawziętości i stawiania na swoim, tam Duchowi Świętemu nie pozwalamy działać. (...) Posłuszeństwo Kościołowi, naszym biskupom to jedyna droga, bo droga Jezusa i świętych”.

Ta cała sprawa to raczej smutna historia gorliwego księdza, który bardzo się pogubił. To smutna historia ludzi, którzy burzą jedność Kościoła, o co tak gorąco modlił się Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy, tuż przed swoją męką. I bardziej niż kiedykolwiek potrzebują naszej modlitwy, by zrozumieli swój błąd i zawierzili swoje życie Chrystusowi, który działa w Kościele. Jest on Królem Wszechświata, czyli królem każdego kraju z osobna i tego wszystkiego co stanowi świat materialny. Nie trzeba go zatem obwoływać specjalnymi aktami na króla poszczególnych państw. Najważniejsze żeby miał swoje królestwo w sercu każdego człowieka.

ks. Damian Lewiński



Wydawca: Polska Misja Katolicka, Gr. Freiheit 41, 22767 Hamburg, e-mail: biuro@pmk-hamburg.de

Redaguje zespół: ks. dr Jacek Bystron, Henryk Koszałka, s. Marta Krzych, ks. Damian Lewiński, Marlena Mallek, s. Janina Słoma, ks. Rafał Wasielewski.

Szata graficzna: Małgorzata Orzechowska. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Cena: ofiara na pokrycie kosztów druku.



DOMOWY KOŚCIÓŁ w Niemczech
gałąź rodzinna
RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE
 PMK- Hamburg



Nr 9

grudzień 2011 r.

Hamburg

Pięć języków miłości

Pragnienie doświadczania wzajemnej bliskości i miłości stanowi istotę ludzkiego życia. Zaspokojenie zaś tego pragnienia jest zadaniem i celem małżeństwa.

Miłość nie stanowi być może odpowiedzi na wszystko, ale gdy czujemy się kochani to równocześnie zaspokajane są nasze inne podstawowe potrzeby emocjonalne, takie jak potrzeba bezpieczeństwa i poczucia własnej wartości, znaczenia. Gdy czuję się kochana przez współmałżonka to przy nim właśnie czuję się bezpiecznie. Jeśli czuję się kochana przez męża – to sprawia, że jego miłość zapewnia mi poczucie własnej wartości.

Co sprawia właśnie, że czujemy się kochani przez współmałżonka? Jak sprawić, aby on czuł się kochany przeze mnie? Okazuje się, że ludzie mówią różnymi językami miłości, tzn. różnie okazują ją drugiej osobie i różnie rozumieją czyjąś miłość. Z pewnością więc wpływ na to, czy czujemy się kochani przez współmałżonka, ma to, czy on okazuje nam swoją miłość w ten sposób, jaki my oczekujemy.

Języki miłości męża i żony mogą się bardzo różnić między sobą, np. on przysłał jej kwiaty, a ona chciałaby, żeby

po prostu z nią porozmawiał ...

Oto pokrótce podstawowe języki (sposoby) komunikowania miłości:

I. Afirmujące słowa

Każdy z nas już na pewno wie, jaką moc mają wypowiedziane słowa – jak powiedział autor Księgi Przysłów: „Życie i śmierć w mocy języka” (Prz 18,21). Ale są ludzie, dla których słowa są podstawowym środkiem wyrażania miłości. I tacy właśnie potrzebują szczególnie słów uznania, komplementów, ale również słów otuchy, wsparcia. Ważny tutaj jest również ton wypowiedzi. Miłość bowiem to prośby, a nie żądania. To pokora słów.

II. Wspólnie spędzany czas

Dla ludzi, których wspólne spędzanie czasu jest ich podstawowym ję-



zykiem miłości ważne jest bycie razem. Chodzi tu nie o to tylko, aby być w pobliżu, ale tak naprawdę na poświęcaniu drugiej osobie swej uwagi. Wspólnie spędzamy czas na rozmowie, wspólnych zajęciach, spacerze, czy wspólnych wyjściach do kina, teatru.

III. Wzajemnie obdarowywanie się

Dla osoby, której podstawowym językiem miłości jest dawanie i otrzymywanie podarunków, niewielkie znaczenie ma ich cena. Bardziej ważny jest sam fakt otrzymania lub obdarowania, niż wartość materialna. Zawsze też pięknym darem jest dawanie siebie, po prostu dar ze swojej obecności. Jest to dar niematerialny, który przemawia dobitniej, niż prezent.

IV. Służenie sobie nawzajem

Dla ludzi z tej grupy „językowej” bardzo ważne są konkretne rzeczy, które robi dla nich współmałżonek, np. czują się kochani, gdy np. mąż pamięta o wyczyszczeniu butów, a żona zrobi dla niego ulubioną potrawę. Liczą się dla nich po prostu konkretne czyny – tak sami wyrażają miłość i tego samego oczekują od współmałżonka.

Wzajemna służba jest zresztą samym centrum chrześcijaństwa, co Jezus ukazał w sposób prosty i wymowny, gdy umył nogi swoim uczniom. A św. Paweł podsumował to słowami: „miłością żywieniu służcie sobie nawzajem” (Ga 5,12).

V. Czuły dotyk

Dla niektórych osób dotyk stanowi podstawowy język miłości. Bez doznawania dotyku czują się niekochani. Zresztą przez kontakt fizyczny wyraża-

my też naszą otwartość, życzliwość do drugiej osoby (podanie ręki, serdeczne przytulenie na powitanie etc). W trudnych chwilach przytulamy kogoś niemal instynktownie, bo dotyk fizyczny silnie wyraża miłość.

Te podstawowe języki miłości sprawiają, że nasze zbiorniki emocjonalne są pełne, że czujemy się kochani. Ale warto ustalić swój podstawowy język miłości. Oto proste metody, aby to skonkretyzować:

1. Jakie czynności, zaniechania współmałżonka sprawiają ci najdotkliwszy ból? Twoim podstawowym językiem miłości prawdopodobnie jest przeciwieństwo tego, co sprawia ci ból.

2. O co najczęściej prosisz swojego współmałżonka? Prawdopodobnie to właśnie jest w stanie sprawić, że czujesz się najbardziej kochany lub kochana.

3. W jaki sposób najczęściej wyrażasz miłość wobec współmałżonka? Być może twoja metoda wyrażania miłości stanowi wskazówkę, w jaki sposób ty sam najbardziej odczuwasz miłość.

Jeżeli znam swój język miłości, to jestem w stanie zakomunikować moje pragnienia. A jeśli znam język miłości współmałżonka, to mogę sprawić, że on poczuje się przeze mnie kochany. Chcę zaspokoić jego emocjonalną potrzebę i decyduję się przemawiać zrozumiałym dla niego językiem.

Być może wyda się to komuś „nie-naturalne”, szczególnie w czasach, gdy słowo „spontaniczność” nabrało nadmiernego znaczenia. Ależ czy codziennie nie wykonujemy czynności, które nie

przychodzą nam w sposób „naturalny”, jak choćby zwykłe podniesienie się rano z łóżka. Działamy więc wbrew swoim chęciom, ale widzimy potem pozytywne efekty. Działanie zwyciężyło z emocjami.

To samo dotyczy miłości. Odkrywamy podstawowy język małżonka i decydujemy się nim mówić, choć nie przechodzi nam to w sposób „naturalny”. Robimy to nie dla poczucia swej przyjemności etc., lecz po prostu dla dobra kochanej osoby.

W naturze człowieka jest to, że dysponujemy wolnym wyborem. A miłość to wybory, decyzje i czyny. One mogą sprawić, że małżeństwo może być miejscem, gdzie czujemy się kochani, a to z kolei sprawia, że wydobywamy z siebie, to co najlepsze.

oprac. **Beata i Richard Lutter**

Na podstawie książki Gary Chapmana pt. „Pięć języków miłości”.

Zaproszenie na spotkanie opłatkowe

W niedzielę 8 stycznia 2012 r. zapraszamy wszystkich członków i sympatyków „Ruchu Domowego Kościoła” na spotkanie opłatkowe do kościoła św. Eryka w dzielnicy HH-Rothenburgsort. O godz. 13.00 celebrowana będzie msza św., a po niej odbędzie się spotkanie na sali.



W programie:

- a) śpiewanie kolęd przez rodziców i dzieci,
- b) prezenty dla dzieci (gestia rodziców),
- c) „spotkanie formacyjne” – tytuł spotkania: *Wyobrażenia współczesnej młodzieży na temat małżeństwa i rodziny.*

ZAPRASZAMY –

Ks. Damian & Moderatorzy



Dodatek rodzinny WSPÓLNOTY WIARY redagowany jest przez hamburską wspólnotę „Domowego Kościoła” w składzie: Beata i Richard Lutter, Anna i Jacek Zielińscy oraz ks. Damian Lewiński (opiekun duchowy wspólnoty).

Misza

(na podstawie: 365 opowiadań dla ducha)



Misza był niewielkim, pluszowym niedźwiadkiem. Stopy miał z czerwonego aksamitu, oczy z guziczków, a nosek z kłębuszka wełny.

Należał do kapryśnej dziewczynki, która czasami go pieściła, a czasami rzucała nim o podłogę lub tarmosiła go za delikatne, sukienne uszka.

Pewnego dnia Misza powziął decyzję, najważniejszą decyzję całego swego życia: postanowił uciec od dziewczynki. Skorzystał z zamieszania, jakie panowało w dniach poprzedzających święta Bożego Narodzenia, zobaczył otwarte drzwi i znalazł się na wolności.

Wędrował po śniegu, przytupując, szczęśliwy jak nigdy dotąd. Na każdym kroku robił wspaniałe odkrycia: poznawał drzewa, owady, ptaki, gwiazdy. Szeroko otwierał oczy: wszystko było niewiarygodnie piękne.

Nadszedł wieczór wigilijny. Wieczór, w którym wszystkie stworzenia mają zrobić coś dobrego. Misza usłyszał dzwonek sanek. To był renifer, który biegł, ciągnąc sanie wypełnione paczkami, zawiniętymi w kolorowe papiery.

Renifer zobaczył niedźwiadka, zatrzymał się i bardzo uprzejmie wytłumaczył mu, że zastępuje Świętego Mikołaja, który jest zbyt stary i zmęczony, by wędrować pieszko po śniegu.

Renifer zaprosił Misze, by wsiadł do sań.



I tak niedźwiadek zaczął objeżdżać miasto i wsie na magicznych saniach Świętego Mikołaja. To właśnie on układał przy każdym kominku jakąś zabawkę lub inny specjalnie przygotowany podarek. Bawiło go to, cieszył się.

Gdyby nadal był tylko zwykłą, małą zabawką, nie mógłby przeżywać takiej nocy.

I oto dotarli do ostatniego domu: do biednej chałupki na skraju lasu. Misza włożył łapkę do wielkiego worka, szukał, obracał – ale nic tam nie znalazł.

- Reniferze! Reniferze! Zobacz! Już nie ma nic w twoim worku!

- Och! – jęknął renifer.

W chatce mieszkał chory chłopiec. Czyżby budząc się następnego dnia miał nic nie znaleźć przy swoim łóżku? Renifer spojrział błagalnie na Miszę swoimi pięknymi, głębokimi oczyma.

Więc niedźwiadek westchnął ciężko, objął wzrokiem wioskę i pomyślał, jak bardzo spodobało mu się samotne wędrowanie, a potem, by spełnić swój dobry bożonarodzeniowy uczynek, krok za krokiem, podnosząc raz jedną łapę, raz drugą, raz-dwa, raz-dwa, wszedł do chaty i ukrył się w buciku chorego chłopca, gdzie zaczekał do rana.

I to jest prawdziwe Boże Narodzenie: Bóg подарował samego siebie przez miłość do ludzi.



Duszpasterstwo młodych

W piątek 2.12. br. odpowiedziliśmy na zaproszenie do Bremen, otrzymane podczas X. Forum Charyzmatycznego w Vierzehnheiligen, aby spotkać się z młodymi z tamtego duszpasterstwa.

Bez dłuższego zastanowienia stwierdzę, że najbardziej, co mnie tam dotknęło to była wielkoduszna gościnność księdza Zdzisława. Muszę tu podkreślić fakt, że nigdy wcześniej nie spotkałam się z taką gościnnością ze strony jakiegokolwiek księdza. A przy tym na tym spotkaniu w gronie licznej młodzieży czułam się jak w rodzinnym gnieździe.

Oprócz tego chce opisać również działanie Ducha Świętego, potężne, wspaniałe.... działanie Ducha Świętego w moim przypadku. Bo to, że pojechałam na to spotkanie młodzieżowe do Bremen zawdzięczam działaniu Ducha Świętego. Otóż to było tak:

W przeddzień wyjazdu na spotkanie młodzieżowe do Bremen podszedł do mnie Krystian i zaproponował mi abym wybrała się z nim do Bremen. Hm... do Bremen? Mogłabym pojechać, tylko za dużo wiadomości na ten temat nie posiadałam, więc niepewnie byłam nastawiona do tego zamiaru. Pewność-niepewność wszystko to oddałam Bogu. I tak oto w piątek, gdy przysłam po szkole do domu zadzwoniłam do Krystiana. Dzwoniłam raz, drugi raz, lecz on słuchawki nie podnosił. Panie Boże, jeśli Krystian do godz. 15:30 nie zadzwoni, to ja nie jadę, ponieważ wtedy byłoby już za późno. Mija czas i naraz dzwoni Krystian. Oczy mi wyszły z oczodołów, gdy spojrzałam na zegarek, na

którym wskazówka zegarka wskazywała godzinę dokładnie 15:30. Po spojrzeniu na zegarek wiedziałam już, że pojedę do Bremen: „Gdyż Bóg zmieścił się perfekcyjnie w czasie”. I tak oto miałam okazję gościć w Bremen i poznać wielu młodych ludzi „dobrej woli”.



No i co mnie tam na tym spotkaniu z młodzieżą w Bremen dotknęło? No na pewno rodzinna atmosfera w gronie licznej młodzieży, z którą żeśmy wspólnie rozmawialiśmy na różne tematy. A pogawędki były oczywiście na temat wiary, wiary tak potrzebnej w dzisiejszym czasie każdemu młodemu człowiekowi, któremu jest potrzeba wskazać drogę, kierunek i nadać wartość życia. Wartość, która jest w dzisiejszych czasach kwestionowana i sponiewierana. Wartość - tak obszerna w swoim znaczeniu.

Do powyższego opisu dodam: wszystko, co robimy, róbmy w łączności z Duchem Świętym, który jest niezawodny. Chwała Panu za wszystkie Jego przedziwne, wspaniałe dzieła.

Maria

Kalendarium Misji



♦ **Święto Niepodległości Polski** - Dnia 11 listopada przypada polskie święto państwowe, obchodzone dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego. Z tej okazji w sobotę 12.11.br. uczniowie Parafialnej Szkoły Sobotniej pod kierunkiem nauczycieli przygotowali akademię, w której recytowali wiersze przybliżając słuchaczom znaczenie tego święta.

♦ **Zbiórka herbaty** - W niedzielę 13.11.br. po dwóch mszach św. odbyła się zbiórka herbaty dla bezdomnych ze Schroniska im. św. Brata Alberta we Wrocławiu. Akcja ta odbiła się dużym echem wśród parafian, gdyż zebrano rekordową ilość herbaty: 32,4 kg i 15,- €. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom, a p. Piotrowi Mazur za przeprowadzenie tej zbiórki. Bóg zapłać!

♦ **Zespół „Duval” w Misji** - W sobotę i niedzielę 3-4.12. br. kolejny raz gościliśmy w naszej Misji duet muzyczny „Duval” z Gdańska. Zespół uświetnił swym występem liturgię drugiej niedzieli adwentu. W czasie liturgii p. Bogusław Olssonowicz mówił o sytuacji Polaków żyjących w Kazachstanie. Przy wyjściu z

kościółka można było zakupić sobie płyty zespołu.

♦ **Sw. Mikołaj wśród dzieci** - W sobotę i niedzielę (3 i 4.12.br.) poprzedzającą liturgiczne wspomnienie św. Mikołaja, pojawił się w Parafialnej Szkole Sobotniej i w kościele św. Józefa na katechezie dziecięcej św. Mikołaj. Ku pociesze dzieci, oczekiwany gość obdarował ich słodyczami. Niektóre z maluchów recytowały przed św. Mikołajem wiersze, chcąc zasłużyć na swą „słodką paczkę”. Nikt w tym dniu nie opuścił szkoły i katechezy dziecięcej z pustymi rękoma.

♦ **Nowi „Rycerze Niepokalanej”** - W sobotę 10.12. br. odbyło się w naszej szkole przyjęcie kolejnych dzieci do grona „Rycerzy Niepokalanej”. Przed mszą św. dzieci pod kierunkiem s. Marty przedstawiły inscenizację na temat „św. Maksymiliana Kolbe”. Następnie ks. bp Edward Dajczak poświęcił medaliki i „pasował na rycerzy” grupę 9 dzieci.

♦ **Odwiedziny duszpasterskie** – Od Nowego Roku rozpoczynamy okres kołędowy. Tych, którzy chcieliby przyjąć księdza w swoim domu prosimy, aby zgłaszali to w biurze parafialnym lub bezpośrednio u księży.

* * *

Rekolekcje ewangelizacyjne: „Któż jak Bóg”

W dniach od 17 do 19 listopada br. gościł w naszej parafii p. Leszek Dokowicz, który prowadził rekolekcje

ewangelizacyjne. Leszek Dokowicz jest człowiekiem mocno zaangażowanym w dzieło „Nowej Ewangelizacji”, produ-

centem filmowym i reżyserem, prywatnie – mężem i ojcem piątki dzieci. Przez wiele lat, mieszkając w Niemczech, związany był ze sceną muzyki techno. Współorganizował wiele znaczących imprez tego środowiska.

Momentem przełomowym w jego życiu była chwila nawrócenia, gdy w całej prawdzie zobaczył powiązania sceny techno ze środowiskiem okultystycznym i satanistycznym. Wstrząs, jaki spowodowała gwałtowna interwencja Boża w jego życiu, zapoczątkował bardzo głęboki proces nawrócenia p. Dokowicza oraz jego mocne zaangażowanie się w ukazywanie duchowych zagrożeń współczesnego człowieka.

Trzydniowe rekolekcje odbywały się w rytmie: msza święta, multimedialna konferencja i adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Pierwszy dzień poświęcony był walce duchowej w przestrzeni I. przykazania. L. Dokowicz opowiedział nam w formie świadectwa o swoim nawróceniu, potem nastąpiła prezentacja multimedialna, która pokazała nam całą symbolikę satanistyczną sceny techno. Po tej dość wstrząsającej prezentacji nastąpiła chwila adoracji Najświętszego Sakramentu, z bardzo wzruszającym momentem błogosławieństwa, gdy ksiądz proboszcz przechodząc po kościele błogosławił każdego obecnego Najświętszym Sakramentem. Była przy tym też modlitwa do Pana Jezusa o uwolnienie z wszelakiego rodzaju powiązań okultystyczno – satanicznych.

Drugi dzień poświęcony był walce duchowej odnośnie VI. przykaza-



nia, czyli dotyczącego sfery naszej seksualności. Prezentacja multimedialna uświadomiła nam, jak bardzo nastąpiła seksualizacja życia publicznego, szczególnie w przestrzeni mediów, reklamy. Obejrzelismy również film p. L. Dokowicza o aborcji, który jest wstrząsającym dokumentem – ale jednocześnie daje nadzieję, bo mówi o mocy modlitwy! Tego dnia podczas adoracji Najświętszego Sakramentu zostaliśmy zaproszeni, aby w bardzo uroczystej formie przyjąć Jezusa, jako swojego osobistego Pana i Zbawiciela.

Trzeci dzień rekolekcji dotyczył roli Ducha Świętego w życiu wspólnoty Kościoła, ale również w życiu każdego wierzącego. Pan Leszek Dokowicz opowiedział nam, jaką rolę odegrał Duch Święty w procesie jego nawrócenia. Obejrzelismy również jego film pt. „Duch”, który pokazuje żywą obecność Bożą realnie działającą w naszych czasach. Tego dnia podczas adoracji Najświętszego Sakramentu nasi księża nakładając ręce na każdego obecnego,

modlili się nad nami o wylanie darów Ducha Świętego.

Przyjściu Ducha Świętego towarzyszą czasem niecodzienne dary, tak jakby Bóg chciał pokazać, że wiara nie przekreślając rozumu wykracza poza rozumowe poznanie człowieka... Ale również tej obecności Ducha Świętego w naszym życiu powinny towarzyszyć „owoce Ducha Świętego”, które wy-

mienia św. Paweł w Liście do Galatów 5,22: „Owoce zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie”.

Za ten piękny czas rekolekcji niech Jezus będzie uwielbiony!

Beata Lutter

* * *

X. Forum Charyzmatyczne

W dniach 25-27 listopada br., w miejscowości Vierzehnheiligen (diecezja Bamberg), odbyło się X. Forum Charyzmatyczne polskojęzycznych Wspólnot Odnowy w Duchu Świętym. Naszą Misję reprezentowała 22- osobowa grupa przedstawicieli wspólnoty modlitewnej „Źródło Życia”, młodzieży i „Domowego Kościoła”. Temat Forum: *Powołani do wspólnoty* opierał się na fragmencie Dziejów Apostolskich 2, 42: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie”.

Prowadzącym Forum był o. Wojciech Żmudziński SJ, dyrektor Centrum Kształcenia Liderów i Wychowawców Arrupe w Gdyni. Gościem Forum był Dariusz Jeziorny członek ICCRS – Międzynarodowej Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, a zespół muzyczny „Effata” z diecezji świdnickiej, pięknym, radosnym śpiewem wprowadził nas w modlitwę uwielbienia Boga.

O. Żmudziński przypominał nam w swoich konferencjach o niezwyklej miłości Boga do człowieka, o znaczeniu przebaczenia i wdzięczności chrześcijańskiej, o roli Ducha Świętego uzdalniającego nas do bycia dla innych. Była też mowa o niezwyklej roli kapłaństwa i Kościoła, jako wielkiego daru Boga dla wspólnoty wiernych.



Nasza relacja z Bogiem, porządkująca relacje z bliźnim we wspólnocie, była tematem konferencji Darka



Jeziernego. Uświadomiono nam co jest ważne dla trwania i rozwoju wspólnoty i jakim dobrem jest być we wspólnocie Kościoła. Oczywiście była też modlitwa

o uzdrowienie i wylanie Darów Ducha Świętego, a całemu wydarzeniu towarzyszyło 5 kapłanów, bez których wszystko to byłoby niemożliwe.

Warunki w domu rekolekcyjnym były wspaniałe, jedzenie smakowite, atmosfera radosna, tylko był jeden wielki minus, wszystko to za szybko się skończyło!!!

Kolejne Forum odbędzie się 5-7.X.2012 r., na które organizatorzy już teraz zapraszają. Tymczasem my serdecznie zapraszamy na spotkania w naszych wspólnotach!

Uczestnik

* * *

Remont domu parafialnego

W połowie października br. zakończył się pierwszy etap prac remontowych w domu parafialnym Polskiej Misji Katolickiej przy kościele św. Józefa w Hamburgu. Dzięki staraniom proboszcza Misji ks. kan. dr. Jacka Bystrona i członków Rady Parafialnej – p. Zenona Zielińskiego i p. dr. Wiesława Wrobla, po prawie 30 latach od wybudowania domu przeprowadzony został pierwszy, gruntowny remont trzeciego piętra budynku, w którym zamieszkały siostry pracujące w naszej parafii. Każda z sióstr mieszka obecnie w osobnym pokoju, wygospodarowano także pokój na wspólne spotkania i modlitwy, odnowiono łazienkę i holl, a kuchnię wy-



posażono w nowe szafki i urządzenia kuchenne.

Na wiosnę przyszłego roku kontynuowany będzie drugi etap prac remontowych w budynku naszej Misji.

„Andrzejki” na Rahlstedzie

Tegoroczna 16. z kolei i być może już ostatnia zabawa andrzejkowa w sali parafialnej przy kościele „Mariä-Himmelfahrt” w HH- Rahlstedt zorganizowaliśmy w klimacie wesela.

Były więc tradycyjne, weselne dekoracje, mała galeria ślubnych portretów ręcznie malowanych, zbiór naszych, autentycznych ślubnych fotografii wyjętych specjalnie na tę okazję z rodzinnych albumów (ach, co to był za ślub), elegancka parada ślubnych sukien z welonami zawieszonych w oknach, jako osłona przed ciemnością listopadowej nocy i... umocowany na ścianie tort weselny, wielopiętrowa architektura słodczy, zwieńczona wieżyczką połączonych dwóch serc.

Na dobry początek wyańczyliśmy się parami, hucznie i wesoło „jak wąż olbrzymi, w tysiąc łamiący się zwojów” w rytm staropolskiego poloneza aby potem, już mniej koturnowo i gwarnie, oddać się muzycznym nastrojom Barbary i Alberta Czarzkowskich ze Szczecina.

Bawiliśmy się jak zawsze, od tyłu lat, doskonale. A jednak, łaza kręciła się w oku, gdy w rytmie tanga popłynęły słowa: „To ostatnie Andrzejki”...



Naprawdę żał by było przerwać cykl naszych spotkań andrzejkowych tu, na Rahlstedzie. Tym bardziej, że wstrzyma to w konsekwencji naszą społeczną akcją charytatywną.

Tradycja? Przecież kochamy ją, tęsknimy do powtarzanych cyklicznie, choć w coraz to innych wariantach, rytuałów, potraw, spotkań z tymi samymi ludźmi. Dobrze mieć coś stałego, do czego się wraca jak do źródła. Najgłębszy sens każdego rytuału tkwi w „przekazywaniu”, w „podawaniu dalej”. Warto to zaakcentować. Gdy my odchodzimy, niech przyjdą inni, bo ci, którzy chcą się porozumieć, zawsze znajdują do siebie drogę.

Osoby zainteresowane przejęciem od nas magicznej różdżki do organizowania zabawy andrzejkowej na Rahlstedzie prosimy o kontakt z panią Haliną Adamkiewicz.

Dotychczasowi organizatorzy

Adwentowe zamyślenia...

Był zimny i ponury wtorkowy poranek. Smutna atmosfera ogarnęła St. Pauli i jego najbardziej znaną ulicę, teraz tak pustą. Deszcz doskwierał mi swoimi chłodnymi kroplami, które ściekały po moich policzkach. Każdy krok stawał się coraz bardziej żmudniejszy pod ciężarem sprzętu, który niosłem ze sobą, a zniechęcenie powiększało się coraz bardziej. Große Freiheit wydawała się jakby bardziej bezлюдna i opuszczona niż zawsze. Strumienie wody spływały po brudnym bruku, zmywając z niego brud naniesiony podczas minionych imprez. Widok po obu stronach ulicy przytłaczał tym bardziej. „Marność nad marnościami” – pomyślałem – „Panie Boże”.

Podążając wolnym krokiem w nostalgii deszczowego poranka, zauważyłem mały mieniący się obiekt w mętnej wodzie rynsztoku. Była to mała moneta, 1-centówka, zanurzona w głę-

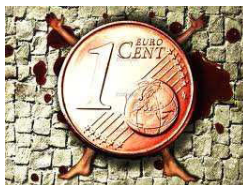
bokiej kałuży. „E, tam. Szkoda sobie brudzić ręce” – wydobyłem z siebie i udałem się w swoją drogę. Parę kroków dalej natchnęło mnie coś, aby się wrócić i podnieść monetę. Z niechęcią schyliłem się i sięgnąłem do brudnej wody. Ku mojemu zdziwieniu pod nią znajdowało się coś więcej. Wyciągnąłem duże, błyszczące 1,- Euro. W tej samej chwili przypomniały mi się słowa Pisma Św.: „...po stokroć będzie wam oddane”. Radość nappełniła moje

serce na ten dzień.

Życzę Państwu natchnień Ducha Świętego na czas nadchodzących Świąt,

by nie zrażać się pozorami, a przez to nie przeoczyć gdzieś ukrytego skarbu.

K.W.



* * *



Andrzejkowy wieczór w HH-Rothenburgsort

W sobotę 26.11.br. odbył się na sali przy kościele św. Eryka tradycyjny polski „bal andrzejkowy”. W wypełnionej do ostatniego miejsca sali goście bawili się znakomicie. Organizatorzy balów zadbali o

piękny wystrój sali, co w połączeniu z umiejętnie dobraną muzyką zespołu „Ryszard & Mietek Band” wprowadzało miłą, radosną atmosferę. Serwowano w dużym asortymencie potrawy polskiej kuchni. Organizatorom balu, a

więc p. Barbarze Ciechna-Janek, p. Jolancie Ciszewskiej, p. Grażynie Holewa, p. Ryszardowi Radionoff oraz wszystkim,

którzy włączyli się w jego przygotowanie, należą się serdeczne i szczerze podziękowania. Dziękujemy!!!

* * *

Terminarz parafialny



Styczeń 2012

7.01. br. – g. 19.30 nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP z okazji 1. soboty miesiąca.

14.01. br. – zabawa karnawałowa.

28.01. br. – gościem Misji będzie dr Ewa Wojdyło z prelekcją nt. uzależnień.

28-29.01. br. – z koncertem kolęd przybędzie do Misji zespół „Tabasco” z Polski.

Luty 2012

4.02. br. – g. 19.30 nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP z okazji 1. soboty miesiąca.

4.02. br. – zabawa karnawałowa.

5.02. br. – bal przebierańców dla dzieci.

12.02. br. – g. 19.00 występ kabaretu „Rak” na dużej sali parafialnej.

18.02. br. – wizyta abp. Wenera Thissena w Parafialnej Szkole Sobotniej.

20.02.-2.03. br. – pielgrzymka parafialna do Ziemi Świętej, Jordanii i Egiptu (Góra Synaj).

23.02. br. – konferencja księży z dekanatu północnego w Hanowerze.

Marzec 2012

3.03. br. – g. 19.30 nabożeństwo do Niepokalanego Serca NMP z okazji 1. soboty miesiąca.

8-10.03. br. – pielgrzymka parafialna do Pelplina, Piaseczna i Lichenia.

11-17.03. br. – wyjazd młodzieży w Alpy.

24-28.03. br. – rekolekcja wielkopostne.

26-30.03. br. – kurs przedmałżeński.

Planowane pielgrzymki i wyjazdy wypoczynkowe:

1. Parafialna pielgrzymka do Ziemi Świętej, Jordanii i Egiptu (Góra Synaj) w dniach: 20.02.- 2.03.2012 r.
2. Parafialna pielgrzymka autokarowa do Pelplina, Piaseczna i Lichenia w dniach: 8-10.03.12 r.
3. Pielgrzymka parafialna do Lourdes i innych sanktuariów francuskich, w terminie: 28.05.-7.06.2012 r.
4. Pielgrzymka parafialna do Włoch na początku października 2012 r.

Polska Misja Katolicka w Hamburgu

Gr. Freiheit 41, 22767 Hamburg, tel. 040/310040, fax: 040/18016453
e-mail: biuro@pmk-hamburg.de; www.pmk-hamburg.de

LITURGIA

MSZA ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

W każdą niedzielę i święto:

10.15 HH-Altona, St. Joseph-Kirche, Gr. Freiheit 41

11.30 - " -

15.00 - " -

18.00 - " -

13.00 HH-Rothenburgsort, St. Erich-Kirche
Marckmannstr. 40

16.30 HH-Rahlstedt, Mariä-Himmelfahrt-Kirche
Oldenfelder Str. 25

20.00 HH-Langenhorn, Hl. Familie-Kirche,
Tannenweg 24 a

W każdą IV. niedzielę miesiąca:

16.30 HH-Bergedorf Neu Allemöhe, St.
Edith-Stein-Kirche, Edith-Stein-Platz 1

MSZA ŚW. W CIĄGU TYGODNIA

- poniedziałek, środa – g. 19.00

- wtorek – g. 10.30

- czwartek i piątek – g. 8.30 i 19.00

- sobota – g. 16.00 (*szkolna, świąteczna*)
St. Ansgar-Schule, Bürgerweide 33
– g. 18.30 k-ł św. Józefa

SPOWIEDŹ

15 minut przed każdą mszą św.

NOWENNA DO M.B. NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

środa – g. 18.45

NABOŻEŃSTWO DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

piątek – g. 18.45

DUSZPASTERSTWO

Telefon do biura t. 310040
Ks. dr Jacek Bystron (proboszcz) t. 18037391
Ks. Damian Lewiński t. 71663813
Ks. Rafał Wasielewski t. 017632546558
Siostry Wspólnej Pracy t. 75062074

BIURO PARAFIALNE

Czynne w dni robocze:

- *przed południem*

poniedziałek – czwartek g. 9.00 – 12.30

piątek g. 9.00 – 12.00

- *po południu*

wtorek g. 14.00 – 16.00

czwartek g. 15.00 – 18.00

KATECHEZA

Dzieci przedszkolne w domu parafialnym:

- niedziela g. 15.50

w St. Ansgar-Schule, Bürgerweide 33:

- sobota g. 9.30 lub 13.30

Parafialna Szkoła Sobotnia – dzieci 4 -14 lat:

St. Ansgar-Schule, Bürgerweide 33:

- sobota g. 9.30-12.30 lub 13.30-16.30

Dzielnica Bergedorf – Neu Allemöhe, St. Edith-Stein-Kirche; katecheza w poniedziałek:

- klasy 0-1, g. 16.00-16.30

- klasa 2, g. 16.30-17.00

- klasa 3, g. 17.00-18.00

- klasy 4-5, g. 16.00-16.45

- klasy 6-8, g. 16.45-17.30

BIBLIOTEKA: niedziela g. 11.00-13.00

KOŁO KOBIEC KATOLICKICH: wtorek g. 10.30

RUCH RODZIN NAZARETAŃSKICH: czwartek g. 19.45

GRUPA MODLITEWNA ŹRÓDŁO ŻYCIA: niedziela g. 19.00

GRUPA MŁODZIEŻOWA: piątek g. 19.30

KOŁO PRZYJACIÓŁ RADIA MARYJA: 2. środa
miesiąca g. 19.00

RUCH RODZIN SZYNSZTACKICH: 3. środa
miesiąca g. 19.00

KRĄG BIBLIJNY: czwartek g. 16.50

GRUPA STUDENCKA: 1. niedziela miesiąca g. 19.00

PORADNICTWO:

Prawnik: poniedziałek i środa od g. 17.00

Poradnia socjalno-psychologiczna: środa
g. 16.00-19.00

Poradnia naturalnego planowania rodziny:
poniedziałek, g. 17.00-19.00

GRUPA MODLITEWNA WSPARCIA „WIECZERNIK”:
sobota g. 15.00

GRUPA AA: tel. 0176-29836180 - Krzysztof

POLSKA MISJA KATOLICKA HAMBURG-FILIA HARBURG, ks. Maciej Kolanowski, t. 76118211.

Msze św.: g. 8.45 HH-Harburg, Reeseberg 10; g. 12.15 HH-Neugraben, An der Falkenbek 10

Rekolekcje w naszej parafii

W dniach 10-14.12. br. odbyły się w naszej Misji rekolekcje adwentowe przygotowujące nas do świąt Bożego Narodzenia. Rekolekcje prowadził ks. bp Edward Dajczak – ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, twórca „Przystanka Jezus”. Codziennie w kościele św. Józefa celebrowano msze św. z nauką dla dorosłych, była również osobna nauka dla młodzieży i adoracja Najświętszego Sakramentu. Wieczorami sprawowano także msze św. w punktach filialnych o g. 20.15, gdzie można było również skorzystać z sakramentu pokuty.



Poświęcenie medalików

W niedzielę 10.12. br. na mszy św. o g. 15.00 odbyło się uroczyste poświęcenie medalików dla dzieci przygotowujących się do I komunii św. Mszy św. przewodniczył proboszcz Misji ks. kan. dr Jacek Bystron. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. bp Edward Dajczak z Koszalina, który w tym czasie głosił rekolekcje adwentowe w naszej Misji.



Goście z Pelplina w Hamburgu

W niedzielę 27.11.br. z radością witaliśmy 21-osobową grupę kleryków z Wyższego Seminarium Duchownego na czele z ks. prof. Tomaszem Rakowskim i ks. prałatem Antonim Bączkowskim, rektorem WSD w Pelplinie. W kościele św. Józefa i w innych kościołach tej niedzieli na mszach św. popłynął piękny śpiew gregoriański. „Rorate caeli”... chóru i „pożywne” słowo Boże Księdza Rektora wprowadziło nas w atmosferę Adwentu. „Czuwać, to troszczyć się o Boga w swoim sercu” – mówił czcigodny Kaznodzieja. Wielkie podziękowania należą się parafianom, którzy przyjechali do swych domów i ugościli 21-osobową grupę chórzystów. Bóg zapłać!





WIGILIA - 24.12.2011 r.

<i>St. Joseph (Altona)</i>	Msza św. dla rodzin	g. 17.00
<i>St. Joseph (Altona)</i>	Pasterka	g. 24.00
<i>St. Erich (Rothenburgsort)</i>	Pasterka	g. 24.00

I ŚWIĘTO - 25.12.2011 r.

<i>St. Joseph (Altona)</i>	g. 10.15,	g. 11.30,	g. 15.00
			g. 18.00
<i>St. Erich (Rothenburgsort)</i>			g. 13.00
<i>St. Edith-Stein (Neu Allermöhe)</i>			g. 16.30
<i>Maria-Himmelfahrt (Rahlstedt)</i>			g. 16.30
<i>St. Stephanus (Mümmelmannsberg)</i>			g. 18.00
<i>HI. Familie (Langenhorn)</i>			g. 20.00

II ŚWIĘTO - 26.12.2011 r.

<i>St. Joseph (Altona)</i>	g. 10.15,	g. 11.30,	g. 15.00
			g. 18.00
<i>St. Erich (Rothenburgsort)</i>			g. 13.00
<i>St. Edith-Stein (Neu Allermöhe)</i>			g. 16.30
<i>Maria-Himmelfahrt (Rahlstedt)</i>			g. 16.30
<i>HI. Familie (Langenhorn)</i>			g. 20.00

Sobota - 31.12.2011 r.

<i>St. Joseph (Altona)</i>	Po mszy św. nabożeństwo błagalno-dziękczynne na zakończenie roku	g. 18.30
----------------------------	--	----------